

nowy

TELE LE GRAF

warszawski



40 LAT TEMU ZACZAŁ SIĘ STAN WOJENNY NA DWORZE MRÓZ, W TV GENERAL ZAMIAST TELERANKA

Była noc, z 12 na 13 grudnia. Za oknem panował siarczysty mróz. W całym kraju przestały działać telefony. Działacze opozycji trafili do ośrodków internowania. Rano dzieci zamiast ulubionego Teleranka na telewizyjnych ekranach zobaczyły przemawiającego generała w mundurze. W poniedziałek, 13 grudnia mija czterdzieści lat od wprowadzenia stanu wojennego >> **str. 3**

PRAGA I PRAGA-PŁD: MEDIA: MIASTO DOGADAŁO SIĘ Z PKP. TUNEL POD TORAMI JEDNAK POWSTANIE? >> str. 4

WARSZAWA: SPÓR WOKÓŁ KAMPANII SPOŁECZNEJ APELOWANIE O OSTROŻNOŚĆ PIESZYCH TO ZŁO? >> str. 2, 6

POLSKA: JUŻ NIEBAWEM NOWE LIMITY SANITARNE. OGRANICZENIA W KOŚCIELE I RESTAURACJI >> str. 2, 10

Nowy Telegraf Warszawski, nr 36(67) 2021



Władze
rozważają
nocną
PROHIBICJĘ?

PIWA W WARSZAWIE MOŻESZ NIE KUPIĆ

Kupienie piwa w nocnym sklepie może być w Warszawie zabronione. Mocnych alkoholi i wina, również. To nie żart. Miasto poważnie rozważa prohibicję na terenie stolicy w godzinach nocnych – poinformowało Radio Dla Ciebie. My o pomysł spytaliśmy mieszkańców Grochowa. Co odpowiedzieli? >> **str. 7**

NA POCZĄTEK

Co łączy odblaski ze szczepionką na COVID? Foliarze à rebours



Przemysław Harczuk, redaktor naczelny „Nowego Telegrafu Warszawskiego”, autor „Salonu24”


Mieszkańcy żyją spokojnie i nawet nie wiedzą, że w ich mieście dzieją się straszne rzeczy. Na nasze bezpieczeństwo czyha straszliwe lobby. W jaki sposób? Ano taki, że na przystankach pojawiają się plakaty, które – o zgrozo! – apelują do pieszych o ostrożność przy przechodzeniu przez jezdnię. Jak rozumiem zalecają, by piesi na pasach rozglądali się na wszystkie strony. Nie rozmawiali przez telefon. Nie skupiali się na słuchaniu radia przez słuchawki. Ale patrzyli na to, co się dzieje. Nic w tym złego? Nie dla wszystkich. Jedna z organizacji uznała, że plakaty są próbą przerzucenia na pieszych, którzy są zazwyczaj ofiarami wypadków, odpowiedzialności za ich powodowanie. GRUBO. Jeszcze grubiej, gdy poczytamy inne wpisy. Na przykład o tym, że policja i Straż Miejska nie pomagają, a wręcz szkodzą bezpieczeństwu. Dowodem tej szkodliwości jest... rozdawanie odblasków. A więc jak

rozumiem domaganie się tego, by ludzie uważali, uniknęli w ten sposób wypadków, jest chęcią im zaszkodzenia? Żeby było jasne, uprzedzając ataki rozmaitych świrów – kierowcą NIGDY nie byłam. Po mieście najczęściej poruszałem się jako pieszy. Ostatnio jestem (chwilowo, mam nadzieję, czekam na operację) osobą nie w pełni sprawną. Więc mam pełną świadomość tego, jak ciężko poruszać się po mieście pieszym i jeszcze ciężiej osobom mającym problem z poruszaniem się. Wiem jak jeździ wielu kierowców. Nie lekceważę zagrożeń na drogach. Ale o ile można dyskutować o kodeksie drogowym, o tyle twierdzenie o szkodliwości odblasków, czy akcji zalecającej ostrożność pieszych, jest idiotyzmem, porównywalnym z foliarstwem, bądź twierdzeniami płaskoziemców (choć ci ostatni są nieszkodliwi). Krytycy odblasków jak rozumiem marzą o sytuacji, w której pieszym nie zwraca się nawet uwagi. Mogą sobie słuchać muzyki i nie patrzeć


wokół, chodzić po ciemku przez środek drogi, w czarnym, maskującym ubraniu. Wchodzić na ulicę kiedy im się zechce. Dojdzie do wypadku? „To przecież kierowca miał obowiązek zatrzymać się przed przejściem dla pieszych. Po to wprowadzamy restrykcje, ograniczenia prędkości, aby pieszy mógł się czuć bezpiecznie”. Takie myślenie jest cholernie szkodliwe i głupie. Z kilku względów. Nawet jeśli wprowadzimy ograniczenia nie do pięćdziesięciu, ale do trzydziestu kilometrów na godzinę, wypadków nie wyeliminujemy w stu procentach. Gdy wprowadzimy bardzo surowe kary, może łamiących przepisy będzie mniej, ale zawsze ktoś przepisy łamie. Zawsze może też na drodze pojawić się karetka pędząca do chorego. A odurzony nastolatek, w słuchawkach na uszach, zajęty słuchaniem ulubionej muzyki i fajną zabawą, może nawet nie usłyszeć sygnałów dźwiękowych. Same odblaski nie są cudownym środkiem na uniknięcie wypad-

ków. Ale widoczność poprawiają znacznie. I ja, w ciemnym miejscu wolę, by kierowca mnie zauważył wcześniej, niż w ostatniej chwili. Nie chodzi o drogowego bandytę – ten i odblaskiem przejmować się nie będzie. Ale normalny użytkownik drogi już tak i zdąży zareagować. Jako dziecko byłem świadkiem wypadku, gdy kierowca nagle zjechał z drogi, uderzył w czyjeś auto. Nie był piratem – dostał zawału. Takie rzeczy też się zdarzają. Pieszy uważny, mający oczy dookoła głowy, jest w stanie zareagować. Ktoś zajęty rozmową przez telefon już nie. I jeszcze jedno. Ograniczenie do 30 kilometrów na godzinę zwiększa i to znacznie szansę pieszego na przeżycie. Ale naprawdę i przy tak małej prędkości potrącenie nie należy do przyjemności. W plakatach apelujących o ostrożność pieszych i odblaskach nie ma nic złego. A hejtowanie tych akcji jest foliarstwem a rebours. I nie bójmy się tego powiedzieć – zagraża zdrowiu i życiu pieszych.


WIADOMOŚCI Z OSTATNIEJ CHWILI W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

 Na ostatniej stronie piszemy o Legii Warszawa, która może stracić szansę na grę w europejskich pucharach. I, że takie sytuacje w przypadku warszawskiego klubu należały na przestrzeni lat do rzadkości. Niestety, w chwili oddania numeru do druku Legia właśnie straciła jedną z dróg gry w międzynarodowych rozgrywkach za rok. Przegrała ze Spartakiem Moskwa u siebie 0:1 i zajęła czwarte, ostatnie miejsce w grupie Ligi Europy. Oznacza to, że całą rundę jesienną można uznać za totalną klęskę. Awans do następnej rundy przynajmniej osłodziłby gorzki fatalnej rundy. Teoretycznie byłaby to kolejna ścieżka do gry w pucharach w przyszłym sezonie, ale aby ją pokonać Legia musiałaby wygrać CAŁĄ Ligę Europy. Czyli wywalczyć trofeum. Szanse małe, ale po-


marzyć zawsze można. Teraz i marzeń już nie ma. A jedyną realną opcją na grę w europejskich pucharach i to zaledwie w Lidze Konferencji jest triumf w Pucharze Polski. No i cel równie ważny, to odbicie w lidze, wygrywanie kolejnych spotkań tak, by jak najszybciej opuścić miejsce w strefie spadkowej, które klubowi takiemu jak Legia po prostu nie przystoi! W Lidze Europy legioniści odnieśli dwie wygrane (ze Spartakiem w Moskwie i Leicester u siebie) oraz przegrali dwukrotnie z Napoli, na wyjeździe z Leicester i w czwartek u siebie ze Spartakiem. Żegnają się z pucharami.

 W bieżącym wydaniu nasz dodatek – Raport Specjalny – poświęcony jest niszczeniu przez wymiar sprawiedliwości przedsiębiorcy

Mirosława Cieluszeckiego. Wydawało się, że po dwudziestu latach kuriozalny proces, przypominający ponurą komedię, wreszcie się zakończy. 9 grudnia miała się odbyć ostatnia, decydująca sprawa. I owszem, odbyła się, ale nie była ostatnia. W poprzednich instancjach w sądzie gubiono ważne dowody. Tym razem też sąd zgubił... BIEGŁĄ. Sprawę odczytał, ponieważ nie może odnaleźć biegłej Janiny B. Rzecz w tym, że reporterzy Salonu 24 i „Nowego Telegrafu Warszawskiego” w kilka minut ustalili, że pani biegła pracuje w państwowej instytucji. A namiar do niej, którego sąd nie był w stanie ustalić jest na... stronie internetowej.

 W stolicy Rada Warszawy zajmuje się zmianą nazwy ronda w Cen-

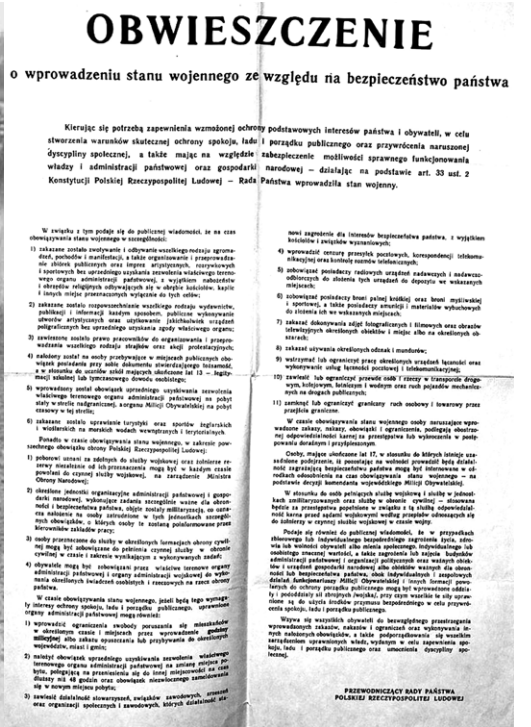
trum. Zamiast Romana Dmowskiego patronem mają być prawa kobiet. Sprawa jest kontrowersyjna, z kilku względów. Po pierwsze, Dmowski był nie tylko liderem Narodowej Demokracji, z którą nie każdy musi się utożsamiać, ale też jednym z architektów niepodległości Polski w 1918 roku. Jego zasług w tym zakresie przecenić nie sposób. Ale jest też inna kwestia. Sama zmiana wywoła zapewne ostrą zadymę po czym okaże się bez znaczenia. Bo w planach przebudowy centrum znajduje się... likwidacja ronda w ogóle. A więc dojdzie zapewne do wielkiej awantury, po której okaże się, że ani Roman Dmowski, ani prawa kobiet uhonorowane nie są. Osobną kwestią jest sama polityka zwężania stołecznych ulic.

 W Warszawie wszystkie miejsca respiratorowe w szpitalach są już zajęte zaalarmował stołeczny ratusz. Oznacza to, że w stolicy jak ktoś ma pecha i w leczeniu COVID-19 musi trafić pod respirator, to czeka go podróż do innego miasta. Na przerażające wieści zareagowały służby prasowe wojewody mazowieckiego. Stwierdziły, że miasto Warszawa wprowadza mieszkańców w błąd. „Na 208 udostępionych respiratorów, zajętych było 197” – poinformowały służby prasowe wojewody. Oświadczenie oznacza, że wg danych na 8 grudnia w szpitalach w Warszawie wolnych było 11 (JEDENAŚCIE) respiratorów. A więc, niezależnie od sporu między miastem a województwem, dostępnych łóżek respiratorowych jest mało. A patrząc na liczbę zakażeń na szybką poprawę nie ma co liczyć.

40 LAT TEMU ZACZAŁ SIĘ STAN WOJENNY

NA DWORZE MRÓZ, W TV GENERAL ZAMIĄST TELERANKA

Była noc, z 12 na 13 grudnia. Za oknem panował siarczasty mróz. W całym kraju przestały działać telefony. Na wielu kłatkach schodowych rozległ się charakterystyczny stukot butów. To wojskowo-milicyjne patrole szły po nieświadomych niczego działaczy opozycji. Rano dzieci zamiast ulubionego Teleranka na telewizyjnych ekranach zobaczyły przemawiającego generała w mundurze. W poniedziałek, 13 grudnia mija czterdzieści lat od wprowadzenia stanu wojennego na terenie całego kraju.



Na 40. rocznicę stanu wojennego stołeczne instytucje przygotowały aplikacje, wystawy, koncerty, spektakle i spacer historyczny. Dom Spotkań z Historią (DSH) przygotował nową odsłonę aplikacji „Wasza Warszawa”, dzięki której odkrywać można Warszawę z czasu stanu wojennego i lepiej wyobrazić sobie codzienne w niej życie. Na warszawiaków czekają też spacer po warszawie

stanu wojennego, a także wystawa „Kiedy tarczą był śmiech” przygotowana przez Muzeum Karykatury. Warszawskie obchody rocznicy wprowadzenia stanu wojennego uświetni też występ białoruskiego Volnego Choru. Zaplanowano specjalny pokaz filmu o śmierci Grzegorza Przemyska. Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego wprowadziła

stan wojenny w nocy, z 12 na 13 grudnia 1981 roku. Zawiesiła wydawanie gazet. Ukazywały się jedynie pisma rządowe, „Trybuna Ludu” i „Żołnierz Wolności”. W całym kraju władze wyłączyły telefony. A działaczy Solidarności milicjanci i żołnierze zatrzymywali i przewozili do obozów internowania. Wczorajem nie można było wychodzić z domu – bo była

godzina milicyjna. Na ulicach jeździły czołgi i transportery opancerzone. Milicja i wojsko pacyfikowały zakłady pracy, które zaprotestowały przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego. W wyniku pacyfikacji Kopalni Wujek na Śląsku zginęło 9 górników. Łącznie w trakcie stanu wojennego władze (w tym milicja, SB, wojsko) zamordowały około

40 osób, niewyjaśnionych śmierci było jednak znacznie więcej. Nie do zliczenia są osoby, które zmarły w wyniku braku pomocy medycznej, spowodowanego wyłączeniem telefonów. Władze zawiesiły stan wojenny 31 grudnia 1982 roku, a zniosły go 22 lipca 1983 roku. (NTW, Warszawski Serwis Prasowy) zdjęcia: Wikipedia

FILM ► ODSZEDŁ TWÓRCA „ROZMÓW KONTROLOWANYCH” I TRYLOGII O KARGULU I PAWLAKU

Sylwester Chęciński 1930-2021

Tuż przed okrągłą rocznicą wprowadzenia stanu wojennego zmarł reżyser, twórca jednego z najlepszych filmów na temat tamtych wydarzeń. Sylwester Chęciński odszedł w środę, 8 grudnia, w wieku 91 lat. Film „Rozmowy Kontrolowane” był kontynuacją kultowego „Misia” Stanisła-

wa Barei. Początkowo wiele osób krytycznie odnosiło się do produkcji, z biegiem lat coraz więcej krytyków i widzów doceniało jednak ten film. W komediowej i lekkiej formie, poprzez bohaterów znanych z „Misia” doskonale oddał klimat stanu wojennego, ukazując bezwzględność komunistów, uczciwość ale

czasem naiwność działaczy opozycji i przypadkowe bohaterstwo ludzi uwikłanych rozmaite gry ówczesnej władzy (Ochódzki wtyka, zostająca bohaterem Solidarności). Siłą „Rozmów Kontrolowanych” jest plejada najlepszych polskich aktorów ale też reżyser, który chyba jako jedyny umiał

udźwignąć robienie filmu na podstawie Barei. Dorobek Chęcińskiego to także uwielbiana przez pokolenia trylogia komediowa „Sami Swoi”, „Nie ma mocnych” i „Kochaj albo rzuć”. Także takie obrazy jak m. in. „Wielki Szu”, „Tylko umarły odpowie”, „Historia Żółtej Ciżemki”.



Sylwester Chęciński

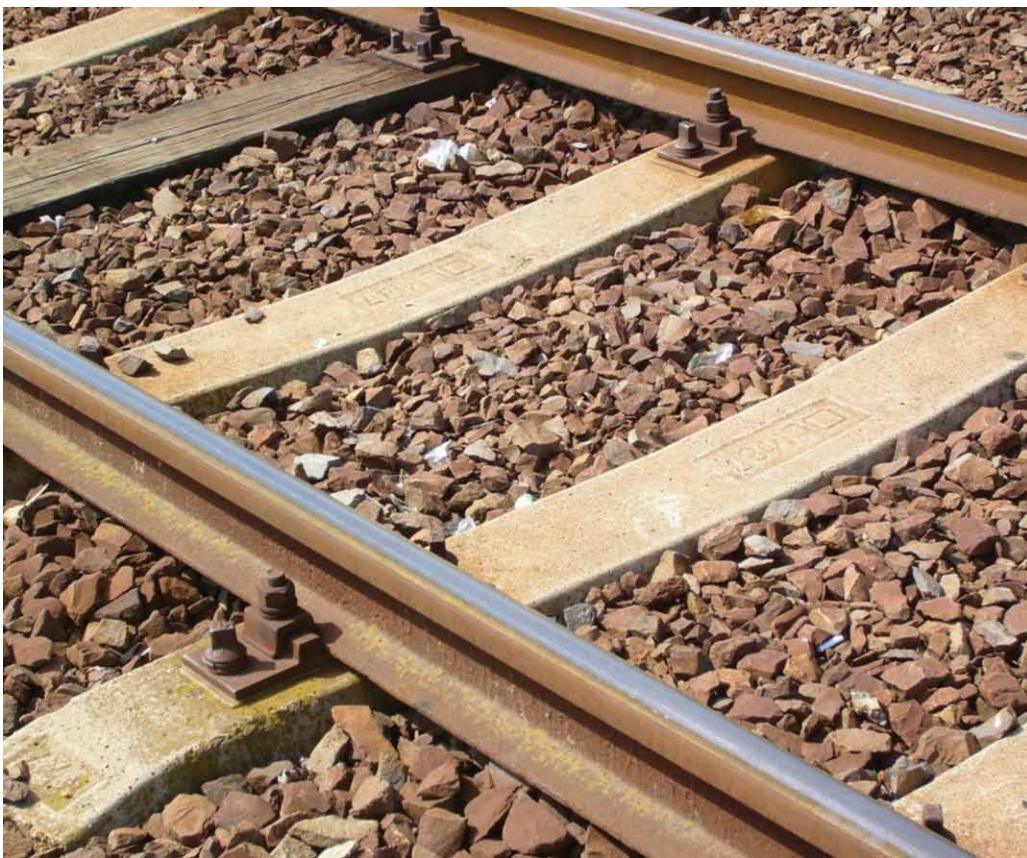
fot. Fryza73/Wikipedia



Nasza strona internetowa:

www.telegraf24.eu





fol. Freemages

MEDIA: MIASTO DOGADAŁO SIĘ Z PKP

Tunel pod torami jednak powstanie?

Lącznik między Praga-Południe a Targówkiem pod linią średnicową jednak powstanie. Według doniesień medialnych miasto porozumiało się wstępnie z PKP PLK.

Odległość, którą można było pokonać w kilka minut, trzeba (poza szczytem) pokonywać w prawie pół godziny. W godzinach szczytu jeszcze dłużej, bo trzeba doliczyć stanie w korkach. Wszystko przez tory, które od-

dzielają Pragę od Targówka. W efekcie, by przedostać się z dzielnicy na dzielnicę trzeba nadrobić kilka kilometrów. Przejazd z Grochowa, czy Pragi na Targówek jest tematem debat od wielu lat. Rozwiązaniem miał być tunel przebity pod Dworcem Wschodnim. Doskonałą okazją do przeprowadzenia inwestycji jest gruntowny remont linii średnicowej. Jednak w październiku pojawiły się informacje, że tunel nie powstanie. Wszyst-

ko przez brak porozumienia między Miastem Stołecznym Warszawa a PKP PLK. Teraz nastąpił zwrot o 180 stopni. Jak ujawnił TVN Warszawa, miasto i PKP PLK jednak się porozumiały. Jak powiedziała rzeczniczka ratusza w rozmowie z portalem, nie ma jeszcze konkretnego terminu, ale „tunel na pewno powstanie”. A atmosfera między miastem i PKP poprawiła się – donosi powołując się na rzeczniczka ratusza TVN Warszawa.

INFRASTRUKTURA ▶ PRZEBUDUJĄ WIADUKT I ZBUDUJĄ DROGĘ ROWEROWĄ

Rewolucja na Przyczółku Grochowskim

Rusza kolejny etap przebudowy wiaduktu przy przystanku Przyczółek Grochowski – informuje Zarząd Dróg Miejskich.

Wiadukt wzdłuż ul. Ostrobramskiej nad aleją Stanów Zjednoczonych został kompleksowo przebudowany w zeszłym roku. Teraz drogowcy zapowiadają kolejny etap. Wybudują pochylnię po północno-wschodniej stronie wiaduktu, czyli przy przystanku autobusowym „Przyczółek Grochowski 02”. Na budowę pochylni w marcu podczas sesji Rada m.st. Warszawy przyznała 1,2 mln zł. „Rozstrzygnęliśmy już przetarg na projekt i podpisaliśmy umowę z jego wykonawcami. Za 215 tys. złotych dokumentację wykona firma PONDUS z Wołomina. Na wywiązanie się z powierzonego zadania projektanci mają dokładnie 240 dni, czyli około 8 miesięcy” – informuje ZDM.

Jak zapowiadają drogowcy, pochylnię wybudują w śladzie dawnych schodów. Włączą do wiaduktu w miejscu, które w tym celu ZDM przygotował w trakcie ubiegłorocznego remontu obiektu. Jak zapewnia ZDM, nie będzie większych utrudnień w ruchu. „Zdejmiemy tylko fragment barierki i odpowiednio wyprofilujemy część nasypu pod przyłączenie nowego elementu” – informuje ZDM. I zapowiada też, że zbuduje drogę rowerową. Zacznie się ona przy skrzyżowaniu ulic Kinowej i Rozłuc-

kiej. Następnie przebiegnie po północno-wschodniej stronie wiaduktu, potem dołem pod łącznicą i dalej aż do skrzyżowania z ulicą Międzyborską. To kolejny etap rozbudowy infrastruktury rowerowej w tym rejonie. Wcześniej powstały drogi dla rowerów w alei Stanów Zjednoczonych i na ulicy Ostrobramskiej, trwa budowa kolejnej – wzdłuż ulicy Grenadierów – przypomina ZDM.

8
miesiące
– tyle mają
potrwać
prace

KONSULTACJE SPOŁECZNE

Jaki plan dla Kamionka

Do 24 stycznia przyszłego roku potrwają konsultacje społeczne organizowane przez Biuro Architektury i Zagospodarowania Przestrzennego urzędu miasta w sprawie planu miejscowego dla rejonu Kamionka. Jak informuje Urząd Dzielnicy Praga-Południe, obszar planu obejmie teren o powierzchni ok. 40 ha. Jest on położony pomiędzy ul. Grochow-

ską a terenem kolejowym. Zasięg planu stanowi szeroko rozumiane otoczenie ulicy Mińskiej – przypomina Urząd Dzielnicy. Z projektem planu miejscowego można zapoznać się na stronie ratusza, osobiście w Biurze Architektury i Planowania Przestrzennego przy ulicy Marszałkowskiej 77/79, w dniach od poniedziałku – piątku, w godzinach 8.00 – 16.00, na wystawie plenerowej

przed Urzędem Dzielnicy Praga-Południe. Można też porozmawiać na dyskusji on-line w środę, 15 grudnia o godz. 17:00. Projektant będzie dostępny na dyżurze telefonicznym we wtorek: 14, 21 i 28 grudnia w godzinach 12:00 - 15:00 pod numerem telefonu - 22 325 81 08. Uwagi do projektu planu można złożyć do 24 stycznia 2022 roku – przypomina południowopraski ratusz.

OGŁOSZENIE

BIURO POSELSKIE
Pocztowa na SEJM RP
Pawła Lisieckiego
Pomoc prawna, spotkania z mieszkańcami.

Warszawa, Praga-Północ,
ul. Targowa 46
03-733 Warszawa
woj. mazowieckie
tel. 500-845-282
biuro@lisieckipawel.pl

Godziny przyjęć interesantów:
Poniedziałek: 10.00–18.00
Wtorek: 10.00–18.00
Czwartek: 10.00–18.00
Piątek: 10.00–18.00

PRAGA-PÓŁNOC ▶ ZAKOŃCZONA INWESTYCJA

STALOWA (PRAWIE) ZIELONA

Zmiany na stalowej w pełni zobaczymy wiosną

fot. ZDM, Pixabay, Adrian Gryczuk/Wikimedia

34 robinie akacjowe, 80 hortensji bukietowych, 311 sztuk ognika szkarłatnego, 926 śnieguliczek Chenaulta, 2190 wiśni karłowej i 5316 krzewów irgi błyszczącej – to rośliny posadzone w ramach akcji „zazieleniania Stalowej”. Na ulicy pojawi się też około trzydziestu stojaków rowerowych i tyle samo ławek – pochwalili się Zarząd Dróg Miejskich.

Drogowcy wyremontowali Stalową na odcinku Inżynierska – Szwedzka. Jak informuje ZDM, od 2020 r. działa tam strefa płatnego parkowania dla samochodów.

Robinie tu pasują

Drzewa jak sprzed lat
Robinie na Stalowej rosty i przed wojną. Posadzenie ich tu ponownie ma sens. Także zdaniem zazwyczaj krytycznych do takich inwestycji warszawianistów.



Miasto wyznaczyło miejsca do parkowania na jezdni. Od tego czasu betonowe płyty w świetle drzew nie były potrzebne: „Usunęliśmy je, jak również te w narożnikach skrzyżowań, gdzie zgodnie z przepisami i tak nie można parkować. Po

pierwsze, poszerzone zostały misy istniejących drzew, dzięki czemu będą one miały lepsze warunki do życia. Po drugie, znaleźliśmy miejsce na wiele nowych roślin. Warto pamiętać, że efektywna szerokość chodnika dla pieszych praktycznie się przy tym nie zmieni-

Więcej roślin

Hortensje i śnieguliczki

Hortensja bukietowa, ognik szkarłatny, śnieguliczka Chenaulta, wiśnia karłowa i irga błyszcząca – to kolejne rośliny zasadzone w ramach akcji na Stalowej.



Zgodnie z tradycją
(Nie)kontrowersyjna przebudowa
Zazielenianie i rozbetonowywanie budzi kontrowersje, gdy zakłóca zabytkowy charakter ulicy. Na Stalowej jest odwrotnie – zmiany wpisują się w tradycję.



CIĄG PIESZO-ROWEROWY NA SZWEDZKIEJ

Budują łącznik metra z pociągiem

Wponiedziałek, 6 grudnia, ruszyła budowa ciągu pieszo-rowerowego między stacją metra „Szwedzka” a przystankiem PKP Warszawa Targówek.

Jak poinformował Zarząd Dróg Miejskich, projekt budowy ZDM opracował we własnym zakresie. Realizuje go Zakład Remontów i Konserwacji Dróg – podaje ZDM. Drogowcy zbudują ciąg o długości 350 metrów. „Prace rozpoczynamy niezwłocznie po uzyskaniu pozwolenia na



Łącznik między stacją Szwedzka i PKP Targówek

budowę, aby móc zakończyć je jak najszybciej. Inwestycję na granicy Pragi i Targówka drogowcy realizują również na granicy jesieni i zimy. Szybkość prac i termin

ich zakończenia zależy w dużej mierze do pogody. Roboty nie powodują utrudnień w ruchu – informują drogowcy. Asfaltowy ciąg dla pieszych i rowerzystów, o szerokości 3 metrów, powstanie od najbardziej wysuniętego na wschód wyjścia ze stacji II linii metra. Jego trasa przebiegać będzie wzdłuż zajezdni autobusowej „Stalowa” i na tyłach centrum handlowego. Zakończy się przy północnym wejściu na przystanek kolejowy PKP Warszawa Targówek. Drogowcy obiecują też, że na odcinku od przystanku kolejowego do okolic zajezdni zamontują oświetlenie.

REWITALIZACJA

Kamienica przy Rybnej odnowiona

Skończyła się rewitalizacja kamienicy przy ulicy Rybnej 24 – informuje Urząd Dzielnicy Praga-Południe. Koszt prac wyniósł prawie 3 mln złotych. Robotnicy przebudowali budynek, wykonali izolację termiczną zamontowali instalację, w tym centralnego ogrzewania zasilanego z miejskiej sieci ciepłowniczej. W kamienicy jest 8 mieszkań, w tym jedno w pełni dostosowane do potrzeb osób z niepełnosprawnościami – informuje ratusz.

ZOO

Miłość dzioborożców

Samiczka dzioborożca maskowego (*Penelopides panini*) z miejskiego ogrodu zoologicznego w Warszawie od niedawna ma towarzysza z Niemiec. „Z Drezna przyjechał do niej młody samczyk i...wygląda na to, że obydwa ptaki „wpadły sobie w oko”. Zdecydowanie lubią swoje towarzystwo, a to jest ważne, bo wśród dzioborożców często dochodzi do wzajemnej agresji” – opisują pracownicy ogrodu zoologicznego.

(Warszawski Serwis Prasowy)

RATUSZ

Zgłoś pomysł do budżetu

Do 25 stycznia 2022 roku można zgłosić swoje pomysły w ramach budżetu obywatelskiego. Jak przypomina Urząd Dzielnicy, na Pradze-Półd. na budżet obywatelski przeznaczono kwotę 7 180 288 zł. Pojedynczy projekt może kosztować maksymalnie 1 436 058 zł. Swoją propozycję do budżetu obywatelskiego możesz zgłosić przez internet, wypełniając formularz na stronie bo.um.warszawa.pl osobiście lub dostarczając uzupełniony papierowy formularz do urzędu. Jeśli zgłaszasz projekt dzielnicowy, wyślij go na adres urzędu dzielnicy. Jeśli zgłaszasz projekt ogólnomiejski, wypełniony formularz prześlij na adres Centrum Komunikacji Społecznej (ul. Kruczkowskiego 2, 00-412 Warszawa) – podsumowuje ratusz.

fot. ZDM

SPÓR WOKÓŁ KAMPANII SPOŁECZNEJ

APELOWANIE O OSTROŻNOŚĆ PIESZYCH TO ZŁO?

Tak, większość wypadków powodują kierowcy, ale co jest złego w apelowaniu o ostrożność pieszych?

Na przystankach miejskich w Warszawie mają pojawić się plakaty, mówiące o tym, że piesi powinni uważać na przejściach dla pieszych. Oburzyło to przedstawicieli stowarzyszenia Miasto Jest Nasze. Ich zdaniem akcja ma na celu przrzucanie odpowiedzialności za wypadki z kierowców na pieszych.

Celem akcji plakatowej „(Nie)bezpieczne pasy” ma być uświadomienie pieszych, by zachowali ostrożność podczas wchodzenia na pasy. „Ponieważ to oni najczęściej ryzykują”. Chodzi zapewne o takie zachowania jak wchodzenie na ulice ze słuchawkami na uszach, brak uwagi, rozmowa przez telefon podczas przechodzenia przez jezdnię itd. Takie stawianie sprawy oburzyło przedstawicieli stowarzyszenia Miasto Jest Nasze. Na Facebookowym profilu organizacja oburza się, że akcja nie jest

skierowana do kierowców. „Żaden z plakatów nie apeluje o ostrożność kierowców, chociaż to oni są sprawcami blisko 90% wypadków! Czy to przypadek? Wątpliwe. Partnerem konkursu jest ŠKODA” – pisze MJN. „Nie wyobrażamy sobie, że te plakaty zawisną na miejskich przystankach. Obwinianie pieszych o wypadki przez koncerty samochodowe ma prawie 100-letnią tradycję. Od lat walczyliśmy o poprawę bezpieczeństwa na drogach w ramach akcji #chodziożycie. Dlatego powiemy wprost – ta kampania jest SZKODLIWA. Dość kultury victim blaming (winienia ofiar – red.) na ulicach miast” – stwierdza kategorycznie MJN.

Pod materiałem zdarzyło się kilka wpisów zgadzających się z MJN, jednak nie wszyscy internauci podzielili punkt widzenia stowarzyszenia: „A nie można kierować różnych akcji do różnych adresatów? Kierowcy muszą uważać

i piesi też. Uważne zachowanie się pieszych i kierowców jest w równym stopniu waszą agendą”. „Jakby taka sama kampania była odnośnie przejazdów kolejowych to MJN pewnie by plakaty skierowane do pociągu stawiali. Pomysł plakatów na przystankach dla kierowców to głupota, w takich miejscach trzeba zachować ostrożność, a nie oglądać plakat. Coś takiego może tylko niepotrzebnie stwarzać zagrożenie (kierowca się zagapi itd.)”. „Kampania adresuje niebezpieczne zachowania u pieszych – wbieganie na przejście, nieupewnienie się że rower/auto zatrzyma się przed pasami (auto albo rower rozpędzone do 30km/h nie stanie w miejscu jeśli pieszy wbiegnie na pasy), itd... Bardzo dobra

kampania, uświadamiająca pieszych o niebezpiecznych zachowaniach. Kolejne kampanie dla rowerzystów i kierowców”. „Może zamiast tak się oburzać, zaproponujcie, żeby kolejna kampania była skierowana do kierowców? PS. Na przystankach autobusowych stoją tylko piesi, nie widziałem tam nigdy żadnego kierowcy w aucie”. „Chwila, moment. O czyje życie chodzi? O ile mi się wydaje to właśnie chodzi o życie pieszego, czyli najbardziej zainteresowanego zachowaniem zdrowia i życia. Logicznym chyba w takim razie jest, aby to zainteresowany swoim życiem także zachował ostrożność wchodząc na jezdnię? Czy może ma wchodzić beztrąsko na przejście ufając jakimś przypadkowemu człowiekowi za kierownicą?” – to główne argumenty przeciwnie zdaniu MJN.

KOMENTARZ

Słuszne oburzenie, czy totalny odjazd?

Miasto Jest Nasze oburzyło się na kampanię społeczną dotyczącą bezpieczeństwa na pasach. Stowarzyszenie oburza się, że organizatorzy akcji przekaz kierują wyłącznie do pieszych. Nie do kierowców, którzy są sprawcami 90 proc. wypadków. Partnerem akcji jest koncern samochodowy, więc zdaniem stowarzyszenia najpewniej skupienie się na pieszych nie jest przypadkiem. Jest to celowa próba przrzucania odpowiedzialności na ofiary wypadków, a akcję należy uznać za szkodliwą. Cóż, każdy ma prawo do swojej interpretacji. Ja pozwolę sobie mieć inną.

Nie jestem kierowcą, poruszam się pieszo lub komunikacją. Zgadzam się, że akcje skierowane do kierowców także powinny być organizowane. I prawdą jest, że to jednak kierowcy częściej powodują wypadki. Ale... nic nie stoi na przeszkodzie temu, by akcje dla kierowców też organizować. Natomiast ta konkretna akcja jest organizowana NA PRZYSTANKACH. A na nich, tak się dziwnie składa, najczęściej gromadzą się PIESI. Po drugie, to PIESI są najłabszym uczestnikiem ruchu drogowego. I to oni najczęściej padają ofiarami wypadków. Niezależnie od wprowadzanych ograniczeń dla kierowców, ZAWSZE może pojawić się ktoś, kto zamiast przepisowych 30, 40 kilometrów na godzinę na podwójnym gazie pojedzie 150. Dlatego w namawianiu do ostrożności – nie gadania przez telefon podczas przechodzenia przez jezdnię czy tory, nie słuchania muzyki przez słuchawki na ulicy, czy noszenia odbłasków – nie ma niczego złego. NIE ZAPRZECZA to wcale egzekwowaniu bezpiecznej jazdy od kierowców. Niektórym ciężko to zrozumieć...

LUCJA CZECHOWSKA

WŁADZE ROZWAŻAJĄ NOCĄ PROHIBICJĘ?

PIWA W WARSZAWIE MOŻESZ NIE KUPIĆ

zdjęcia Pixabay

Kupienie piwa w nocnym sklepie może być w Warszawie zabronione. Mocnych alkoholi i wina, również. To nie żart. Miasto poważnie rozważa prohibicję na terenie stolicy w godzinach nocnych – poinformowało Radio Dla Ciebie.

Według rozgłośni miejscy urzędnicy na poważnie rozważają wprowadzenie zakazu sprzedaży alkoholu w godzinach od 22.00 do 6.00 rano. Argumentem za, ma być poprawa bezpieczeństwa w otoczeniu sklepów nocnych. Mieszkańcy poszczególnych dzielnic skarżą się, że w okolicy całodobowych placówek z alkoholem bez-

piecznie i spokojnie nie jest. Jak informuje RDC, drugim argumentem za prohibicją mają być opinie ekspertów zajmujących się zwalczaniem alkoholizmu. Spożycie trunków drastycznie zwiększyło się od początku pandemii w 2020 roku. Jednocześnie cytowani przez rozgłośnię przedstawiciele stołecznego ratusza zapewniają, że pomysł jest na razie we wstępnej fazie. Nie

ma jeszcze konkretnego projektu. Mieszkańcy Grochowa, których „Nowy Telegraf Warszawski” spytał o pomysł nocnej prohibicji, są podzieleni. – To poroniony pomysł – mówi Maks, mieszkaniec ulicy Waszyngtona. – Akurat ja sam często kończę dyżur przed weekendem o godzinie 23.00. Jadę zmęczony do domu, chcę się „zrestartować”. Nocne sklepy są potrzebne. Nie uwa-

zam, by zakaz cokolwiek zmienił – twierdzi. Innego zdania jest pani W. (nazwisko do wiadomości redakcji). – Koło mojej kamienicy są trzy sklepy monopolowe, dwa czynne w nocy. W bliskiej okolicy jest ich więcej. W naszej bramie śmierdzi sikami, czasami ktoś wymiotuje. Wieczorem strach wyjść z domu. Naprawdę dobrze, żeby ktoś coś z tym zrobił! – przekonuje. Pan Andrzej, sprzedawca w jednym ze sklepów uważa z kolei, że problem faktycznie istnieje, ale zakaz to złe rozwiązanie.

– Zamknięcie takich sklepów to może być ich bankructwo, dla nas oznaczać może utratę pracy. Kwesie czystości i bezpieczeństwa powinien załatwić monitoring i patrole. A alkoholizmu prohibicja nie wypełni. Bo ludzie będą pić na mełinach – uważa sprzedawca. Radio Dla Ciebie przypomniało, że są już na Mazowszu gminy, w których jest zakaz nocnej sprzedaży alkoholu. Trunków w nocy nie kupimy w Brwinowie, Grodzisku Mazowieckim, Michałowicach, Podkowie Leśnej i Zielonce.

ZBIÓRKA NA SPECJALISTYCZNY SPRZĘT

Chcą badać serduszko kotów

Ośrodek Koteria zbiera pieniądze na kardiomonitor, który pomaga badać kota w trakcie operacji na przykład w narkozie.

Zbiórkę pieniędzy na kardiomonitor rozpoczął Ośrodek dla Kotów Miejskich Koteria. „To weterynaryjny monitor pacjenta, który umożliwia dokładną

kontrolę funkcji życiowych zwierzęcia chorego czy w narkozie, gwarantując optymalne monitorowanie pacjentów na sali operacyjnej lub w klinice. Aparat pokazuje takie parametry jak częstość uderzeń serca, saturacja krwi, pomiar ciśnienia krwi, respirację itp.” – opisują pracownicy ośrodka. Do zebrania jest 4700 zł.

Z kolei w schronisku sytuacja jest daleka od ideału. „Sytuacja niektórych zwierząt przebywających w Schronisku na Paluchu wbrew zapewnieniom części urzędników delikatnie rzecz ujmując daleka jest od ideału. Jest też wiele innych problemów. Choć przez ostatnie kilka miesięcy udało się przynajmniej niektó-

re z nich rozwiązać to wciąż wiele jest do zrobienia. My jednak nie zważając na różnego typu trudności nieustająco pracujemy i pracować będziemy na rzecz dobrostanu przebywających w schronisku zwierząt” – napisał w mediach społecznościowych radny Tomasz Sybilski.

(Warszawski Serwis Prasowy)



fol. PH

Funkcje życiowe kotów poddanych narkozie będzie można monitorować

Akcja miała
dramatyczny
przebieg



fol. Policja

DRAMATYCZNA AKCJA POLICJI I STRAŻY

Pożar obory, KROWOM ZAJRZAŁA ŚMIERĆ w oczy

Ponad czterdzieści krów było w oborze, która paliła się w Dąbkowej Parowej. Ogień zajął cały budynek. A na ratunek zwierzętom rzucili się ich właściciele oraz policjanci.

Jak informuje Mazowiecka Policja, w sobotę funkcjonariusze z posterunku w Rościszewie dostali zgłoszenie o pożarze. Wg zgłaszających w Dąbkowej Parowej w gminie Szczutowa paliła się obora. W środku były zwierzęta. Kie-

dy funkcjonariusze dotarli na miejsce, ogień rozprzestrzenił się już na cały dach budynku gospodarczego. Płonęła więźba dachowa oraz znajdująca się na poddaszu słoma – relacjonuje policja. Mundurowi, wspólnie z właścicielami gospodarstwa ruszyli na pomoc znajdującym się w płonącym budynku zwierzętom. Po kilku minutach na miejsce dotarły zastępy straży pożarnej, które przystąpiły do gaszenia ognia. Straż-

cy wspólnie z policjantami przy użyciu specjalistycznego sprzętu wyprowadzili ostatnie sztuki zwierząt. Mundurowi zabezpieczyli miejsce wokół płonącego budynku Pilnowali, by zwierzęta nie rozeszły się po okolicy i nie stworzyły zagrożenia w ruchu drogowym. Uratowali czterdzieści krów. Najprawdopodobniej przyczyną pożaru było zwarcie instalacji elektrycznej. Na szczęście nie było ofiar – relacjonuje policja.



POCIĄGI ► ZMIANY W KOLEJACH
MAZOWIECKICH

Nowy rozkład i wyższe ceny

Od niedzieli, 12 grudnia o pięć procent zdrożeją bilety na przejazdy pociągami Kolei Mazowieckich. Zmieni się też rozkład jazdy mazowieckiego przewoźnika – poinformowali kolejarze.

W najbliższą niedzielę, 12 grudnia zmieni się rozkład jazdy pociągów Kolei Mazowieckich. Jak informuje przewoźnik, zmiany kolejarze wprowadzają na podstawie

Powód? W zastraszającym tempie rośnie inflacja. Ekonomisci przewidują, że na koniec roku wyniesie nawet 8 proc. W ślad za tym mocno w górę idą ceny. Koleje Mazowieckie przypominają też, że w ostatnim czasie drastycznie wzrosły ceny energii, płace minimalne. Rosną też koszty utrzymania na kolei. Znacznie zdrożała wymiana części, podzespołów, elementów

5%
o tyle wzrosną
ceny biletów Kolei
Mazowieckich

zamiennych do taboru kolejowego. Koleje Mazowieckie zdecydowały o podniesieniu cen biletów. Od niedzieli, 12 grudnia, wzrosną one o 5 proc. Do podjęcia takiej decyzji spółka była zmuszona – poinformowało biuro prasowe Kolei Mazowieckich. Na razie nie ma informacji o wroście cen biletów Warszawskich Kolei Dojazdowych, czy stołecznego Zarządu Transportu Miejskiego.

fol. Wikipedia

POSZUKIWANIA KOŁO ZWOLENIA

Pies bohater uratował staruszkę

Starszy pan zniknął. Odnalazł go policyjny owczarek niemiecki. Jak informuje mazowiecka policja, w piątek po południu do Komendy Powiatowej Policji w Zwoleniu zgłosiła się kobieta. Powiedziała, że jej 81-letni ojciec wyszedł z domu w kierunku lasu i od kilku godzin nie ma z nim kontaktu. Policjanci i strażacy ze oraz strażacy ochotni-

cy szukali starszego pana. W akcji wziął też udział przewodnik z Komendy Miejskiej Policji w Radomiu, wraz z tropiącym psem służbowym o imieniu Nador. Policyjny pies zapoznawał się z zapachem zaginionego pozostawionym m.in. na obuwiu i odzieży. Następnie bardzo szybko podjął trop. Około 2,5 km od domu znalazł zaginionego mężczyznę. 81-latek był bardzo

osłabiony i wyziębiony. Strażacy na noszach wynieśli mężczyznę z lasu i przekazali pod opiekę medyczną. Dzięki nieocenionej pomocy i niezawodnemu węchowi Nadora poszukiwania zakończyły się szczęśliwie – informuje policja. Owczarek niemiecki Nador wcześniej odnalazł zaginionych 39-letnią kobietę oraz 85-letniego mężczyznę – podsumowuje policja.



Owczarek Nador pomógł odnaleźć kolejną osobę

fol. Policja

Fizyka (nie tylko) dla nieletnich

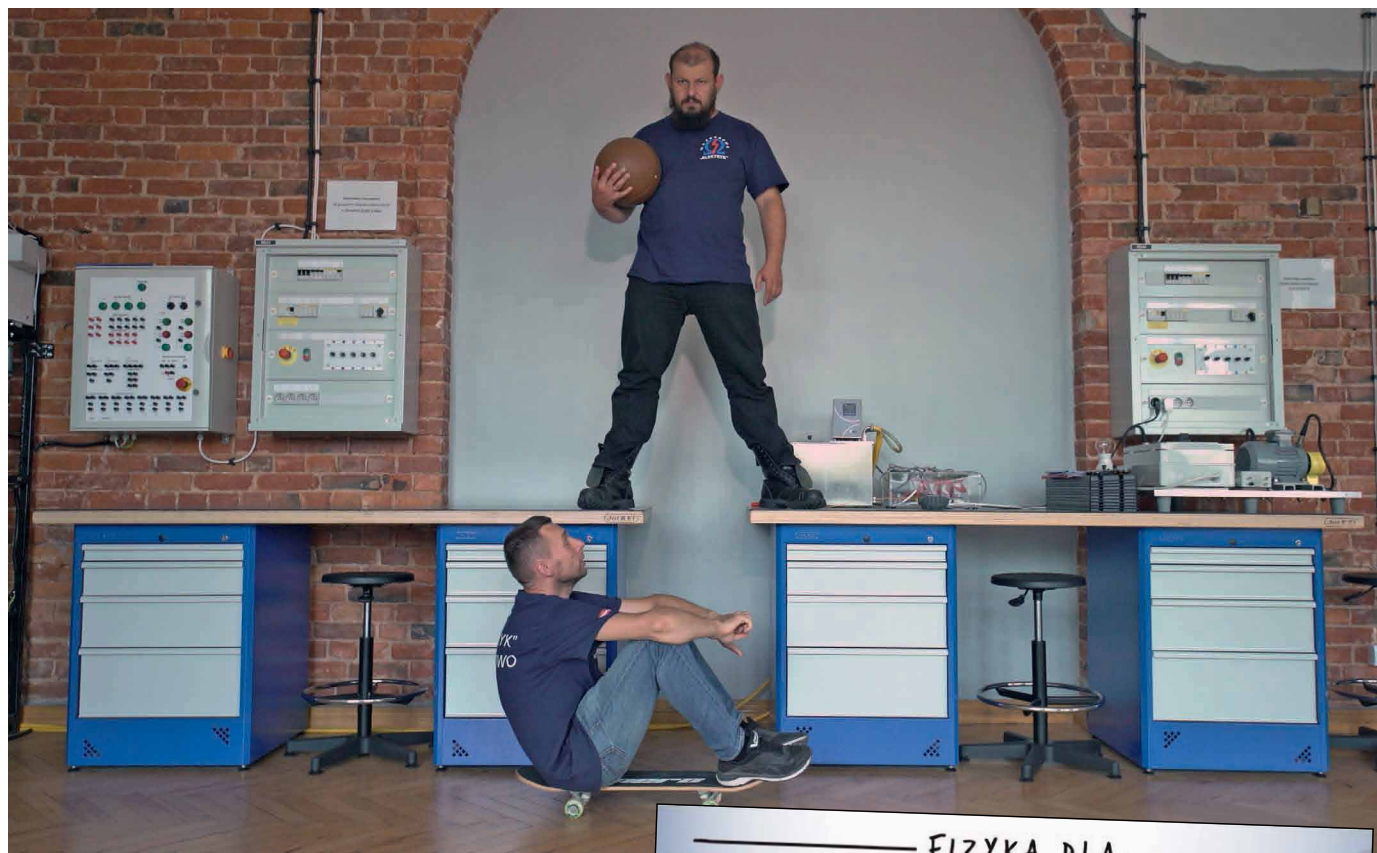
Dwaj nauczyciele: Ignacy Rejmak (jeden z bohaterów filmu dokumentalnego „Nieletni inżynierowie”) oraz Przemysław Rojewski (specjalista od doświadczeń) w przystępny i niecodzienny sposób wytłumaczą uczniom zagadnienia z fizyki. Od 15 września rusza projekt „Fizyka dla nieletnich”, a w nim oprócz kolejnych odcinków już na starcie 100 doświadczeń, które nauczyciele mogą wykorzystać na zajęciach.

Fizyka dla nieletnich” to zestaw cotygodniowych, kilkunastominutowych programów wyjaśniających w przystępny i zabawny sposób najważniejsze kwestie z programu fizyki w szkołach podstawowych oraz szkołach średnich. Do tego – już na starcie – dostępne jest 100 doświadczeń z kilku działów, które będą na bieżąco uzupełniane.

Pomysł na „Fizykę dla nieletnich” powstał przy okazji obserwacji Ignacego Rejmarka przy pracach nad filmem „Nieletni inżynierowie”.

– Zachwylił nas sposób, w jaki wyjaśniał uczniom to, co wydawało się dla nich kompletnie niezrozumiałe. Wyjaśniał bez podręcznika, bazując na własnych pomysłach i poczuciu humoru – mówi Aleksandra Skowron, producentka i reżyserka z firmy Mediolia. – Potem okazało się, że będzie uczył w szkole z jedną z najnowocześniejszych w Europie szkolnych pracowni. Wraz z przyjacielem, Przemkiem Rojewskim, tworzy unikalny duet, który starszym może przypominać prowadzących Sonde, Kurka i Kamińskiego.

„Fizyka dla nieletnich” skierowana jest do uczniów klas 7–8 szkół podstawowych, a także



młodzieży z klas 1–4 liceów oraz 1–5 techników oraz ze szkół zawodowych. Projekt przeznaczony jest też dla nauczycieli fizyki oraz przedmiotów zawodowych, którzy otrzymają pomoce dydaktyczne (doświadczenia, a z czasem także komentarze metodyków). Wszystko to przy-

da się tak podczas zajęć stacjonarnych, jak i tych online, na czas pandemii.

Udostępnienie filmów i doświadczeń bezpłatnie wszystkim nauczycielom i uczniom w Polsce było możliwe dzięki zaangażowaniu się w projekt Fundacji Polskiej Grupy Energetycznej.

– Projekt „Fizyka dla nieletnich” pomaga rozwijać zainteresowanie naukami ścisłymi i zachęca do wybierania technicznych i inżynierskich kierunków kształcenia. Absolwenci takich kierunków w przyszłości będą mogli znaleźć zatrudnienie m.in. w branży elektroenergetycznej – mówi Wojciech Dąbrowski, prezes zarządu PGE.

Uczniowie i nauczyciele dzięki projektowi

będą mieli dostęp do jednej z najlepszych w Europie szkolnych pracowni fizyki w wejrowskim Elektryku. Większości doświadczeń z projektu nie można bowiem przeprowadzić w standardowych, szkolnych

pracowniach. Doświadczenia są też czasochłonne. Rozstawienie sprzętu, kalibracja, powtarzanie wyników nie zawsze jest możliwe podczas zaledwie 45-minutowej lekcji.

Jan Michałowski

FIZYKA DLA NIELETNICH

Fizyka to strzał w 10-tkę.

PRODUKCJA PARTNER

WWW.UNDERAGE.PRO

mediolia PGE Fundacja

FIZYKA DLA NIELETNICH

Takiej fizyki jeszcze nie widzieliście.

PRODUKCJA PARTNER

WWW.UNDERAGE.PRO

mediolia PGE Fundacja

ODCINKI „FIZYKI DLA NIELETNICH” W KAŻDĄ ŚRODĘ NA KANAŁACH:
www.underage.pro/fizyka oraz **YouTube Nieletni Profesjonaliści**
DOŚWIADCZENIA Z FIZYKI > www.underage.pro/fizyka/doswiadczenia

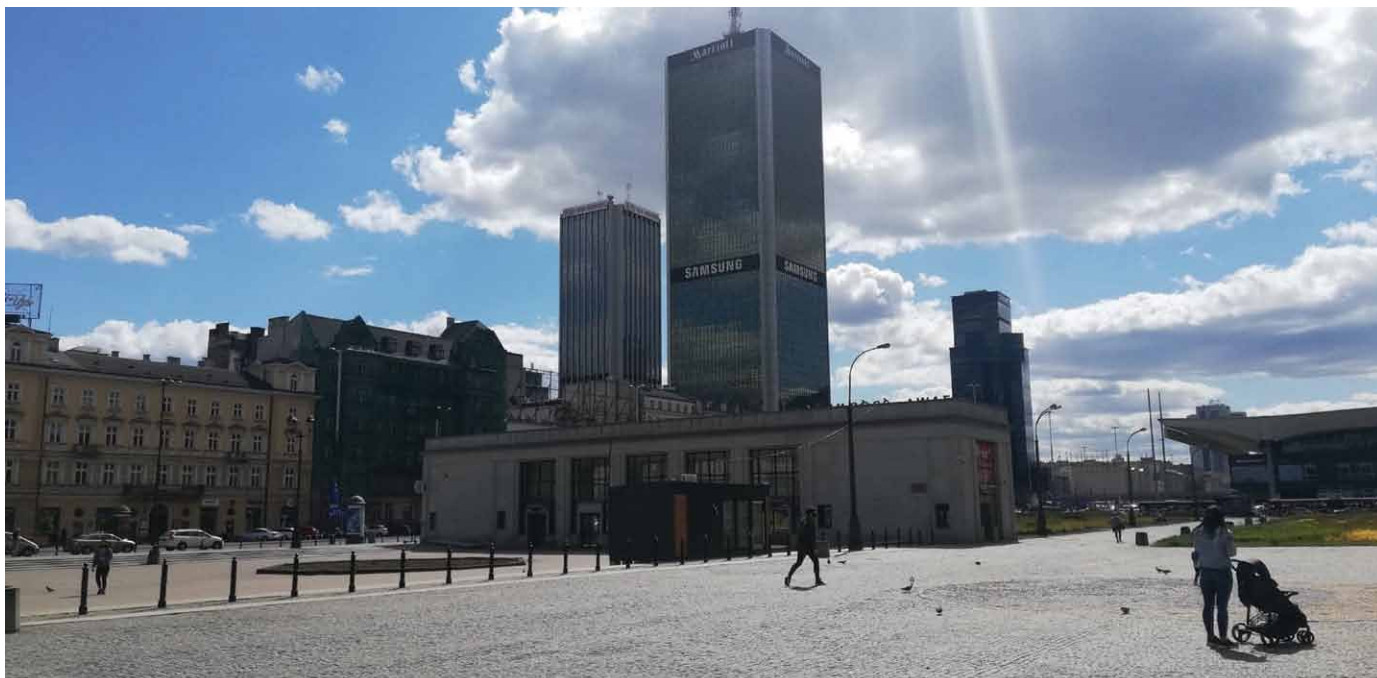
COVID-19 ► OD 15 GRUDNIA WIĘKSZE LIMITY SANITARNE

Ograniczenia w kościele i restauracji

Nie w połowie, ale w 30 proc. mogą być wypełnione obiekty gastronomiczne, miejsca kultu, placówki kulturalne. To nowe obostrzenia związane z COVID-19. Z obostrzeń zwolnione mają być osoby w pełni zaszczepione przeciwko COVID-19. Nowe zasady wejdą w życie od środy, 15 grudnia.

Od przyszłej środy, 15 grudnia wchodzi w życie w związku z COVID-19. Zmieni się limit w teatrach, kinach, placówkach muzealnych. Do tej pory było tam 50 proc. obłożenia. Dziś może być tam wypełnionych 30 proc. miejsc. Limit ten nie dotyczy osób zaszczepionych, ze zweryfikowanymi certyfikatami covidowymi. Nie wolno jeść ani spożywać napojów (zakaz wszelkiej konsumpcji) w kinach, teatrach, muzeach. Do 30 proc. zmniejszone zostanie obłożenie w kościołach, w transporcie publicznym.

Wciąż obowiązują dotychczasowe ograniczenia w przemieszczaniu się, czyli obowiązek utrzymania co najmniej 1,5-metrowej odległości między pieszymi.



fot. ODH

Wylączeni z tego obowiązku są:

- rodzice z dziećmi wymagającymi opieki (do 13. roku życia),
- osoby wspólnie mieszkające lub gospodarujące,
- osoby z orzeczeniem o niepełnosprawności, osoby z orzeczeniem o stopniu niepełnosprawności, osoby z orzeczeniem o potrzebie kształcenia specjalnego, osoby niemogące się samodzielnie poruszać i ich opiekunowie.

Zasłanianie ust i nosa wyłącznie za pomocą maseczki. Zasłanianie ust i nosa w przestrzeniach zamkniętych jest obowiązkowe w całym kraju.

Nos i usta można zasłaniać tylko za pomocą maseczki. Chusty, przyłbice i szalki nie są dozwolone, ponieważ nie spełniają swojej podstawowej funkcji, czyli nie chronią przed wirusem!

Usta i nos trzeba obowiązkowo zasłaniać m.in.:

- na terenie nieruchomości wspólnych (np. na klatce schodowej),
- w autobusie, tramwaju i pociągu,
- w sklepie, galerii handlowej, banku, na targu i na poczcie,
- w zakładzie pracy, jeśli w pomieszczeniu przebywa więcej niż 1 osoba (chyba, że pracodawca postanowi inaczej),
- w zakładzie pracy podczas bezpośredniej obsługi klienta/interesanta,
- w kinie i teatrze,
- u lekarza, w przychodni, w szpitalu, salonie masażu i tatuażu,
- w kościele i szkole, na uczelni
- w urzędzie i innych budynkach użyteczności publicznej (w sądzie, w instytucji kultury, banki, na poczcie itp.).

Więcej informacji na temat obostrzeń na stronie gov.pl.

REKLAMA

OGŁOSZENIE

ATRAKCYJNA DZIAŁKA

niedaleko najważniejszego polskiego SANKTUARIUM!

Działka w Częstochowie, dla dewelopera, w atrakcyjnej lokalizacji, blisko Jasnej Góry (!) warunki zabudowy wielorodzinnej. Powierzchnia **6600 m²**. Cena za m²: 700 zł. Możliwość dokupienia sąsiednich działek i powiększenie powierzchni do 15800 m². Cena do negocjacji. Więcej informacji udzielam telefonicznie, tel. **503310809**



NIEMCY

Nowa koalicja już rządzi

Koalicja socjalistów z SPD, Zielonych i liberałów z FDP już formalnie rządzi Niemcami. Kanclerzem został Olaf Scholz z SPD. Umowa koalicyjna zakłada m. in. budowę federalnego, europejskiego państwa. Nowy rząd, co było do przewidzenia, skręca w lewo. Zarówno symbolicznie (Olaf Scholz nie powiedział przy zaprzysiężeniu „Tak mi dopomóż Bóg”) jak i realnie. Pierwszą decyzją rządu było zniesienie zakazu reklamy aborcji.

Zaprzysiężenie nowego niemieckiego rządu to ostateczny koniec ery Angeli Merkel, kanclerz Niemiec w latach 2005 - 2021

Deutscher Bundestag



foto: ODH

REKLAMA

BEZPIECZEŃSTWO

Biden rozmawiał z Putinem

Prezydent Stanów Zjednoczonych Joe Biden wziął udział w telekonferencji z prezydentem Federacji Rosyjskiej, Władimirem Putinem. Rozmawiali o Ukrainie. Przy granicy z tym państwem Rosjanie zgromadzili zwiększone siły wojsk. Według części ekspertów inwazja na Ukrainę jest możliwa. Rzecznik Białego Domu przekazał, że Biden ostrzegł Putina, że w razie wojny sankcje wobec Rosji będą surowsze niż w 2014 roku po zajęciu Krymu.

POLITPOPRAWNOŚĆ

Zagrożone Boże Narodzenie

Do najgorszych praktyk totalitarnych porównał ojciec święty Franciszek próbę wykreślenia przez Unię Europejską słów Boże Narodzenie, Narodzenie Pańskie. I zastąpienia ich określeniami neutralnymi religijnie, typu „zimowe wolne dni”. Na razie projekt unijnych urzędników nie przeszedł. Jednak w Europie Zachodniej od blisko dwóch dekad trwa moda na polityczną poprawność i na blokowanie odniesień do religii, także tych wynikających z tradycji. Kartki z motywami religijnymi należą dziś do rzadkości. O Bożym Narodzeniu coraz rzadziej wspomina się w mediach. Laicyzacja postępuje. W tym samym czasie to wyznawcy chrześcijaństwa są najbardziej prześladowaną grupą religijną w skali globalnej.

REWA, ULICA MORSKA 17 ► POKOJE 2, 3, 4 OSOBOWE

WILLA LA-NEL



Prowadzona przez rodziców byłego reprezentanta Polski, bramkarza **Tomasza Kuszczaka** Willa La-Nel, położona jest w Rewie 12km od Gdyni. Oferuje pokoje dwu i trzy-osobowe wykończone w wysokim standardzie. Każdy pokój ma własną łazienkę i wyposażony jest w telewizor LCD i internet Wi-Fi. Willa La-Nel położona jest tylko 50 m od wspaniałej plaży i wybrzeża z wyśmienitymi warunkami do uprawiania sportów wodnych np. kite surfing, wind surfing. Serdecznie zapraszamy wszystkich gości chcących odwiedzić Rewę.

REWA:

Położona w województwie pomorskim, w powiecie puckim, w gminie Kosakowo, na Kaszubach.

Piękna wieś rybacka znajdująca się nad samą zatoką Pucką.

Jedno z niewielu miejsc w Europie posiadające wyśmienite warunki do uprawiania kait surfing i wszystkich sportów wodnych.

Oddalone zaledwie 12 km od Gdyni i 25 km od międzynarodowego lotniska.

Jest to idealne miejsce do rodzinnego wypoczynku, z dala od codziennego zgiełku.

Jedną z wielu atrakcji są organizowane tu zawody żeglarskie. W dniach 24-26 lipca 2020 r. odbyły się tu Mistrzostwa Polski i Puchar Polski w kite surfing par (mix). A prowadzona przez Pawła Kowalskiego Reprezentacja Polski w tym czasie przebywała w Willi La-Nel na kilkudniowym zgrupowaniu.

Serdecznie zapraszamy!



KOSZMARNY SEZON MOŻE MIEĆ KONSEKWENCJE

Puchary bez Legii? Od lat tego nie grali

W ostatnich dekadach Legia zazwyczaj kwalifikowała się do europejskich pucharów

Po raz pierwszy od ponad dekady Legii Warszawa może zabraknąć w europejskich pucharach.

O becny sezon to w wykonaniu Legii Warszawa koszmar. W Europie nie było dramatu. Mistrzowie Polski awansowali do fazy grupowej Ligi Europy, wygrali dwa pierwsze spotkania w grupie. Jednak w Ekstraklasie znajdują się w strefie spadkowej. Wprawdzie do degradacji (zapewne) nie dojdzie, to realnie grozi brak awansu do europejskich pucharów. Oczywiście legioniści mogą w pucharach zagrać, najszybciej poprzez Puchar Polski, jednak niezakwalifikowanie się do europejskich rozgrywek nie jest wykluczone. Takie sytuacje legionistom zdarzają się niezwykle rzadko. Od sezonu 1989/90 zaledwie osiem razy (przy czym raz po odebraniu

mistrzostwa Polski, a raz po zmniejszeniu liczby reprezentantów Polski w pucharach).

W sezonie 1989/90 Legia zajęła siódme miejsce w Ekstraklasie, zdobyła Puchar Polski. Kolejny rok w pucharach był kapitalny. To ostatni taki sezon polskiego klubu w europejskich rozgrywkach. Legia Warszawa awansowała do półfinału Pucharu Zdobywców Pucharów! W lidze było jednak gorzej. Dziewiąte miejsce w tabeli i porażka w finale Pucharu Polski z GKS Katowice spowodowały brak gry w pucharach w sezonie 1991/92. Najgorszym (wyłączając ostatni) w ostatnich kilkudziesięciu latach. W lidze legioniści zajęli dziesiąte miejsce, ale do przedostatniej kolejki bronili się przed spadkiem. Oczywiście do pucharów się nie zakwalifikowali.

Sezon 1992/93 to już zupełnie inna Legia, która zdominowała ligę, zajmując pierwsze miejsce. Polski Związek Piłki

Nożnej odebrał jednak Legii i LKS punkty za ostatnią kolejkę. W efekcie tytuł przyznano Lechowi Poznań. A UEFA wykluczyła Legię z europejskich pucharów. Sezon 1993/94 to już mistrzostwo Polski i kolejne sezony to już gra w Europie. W tym przede wszystkim niezapomniany sezon 1995/96 i ćwierćfinał Ligi Mistrzów. Kolejna wpadka, w postaci niezakwalifikowania się do międzynarodowych rozgrywek, przyszła w sezonie 1997/98. Legioniści w końcówce sezonu stracili nie tylko szansę na mistrzostwo Polski, ale spadli na zaledwie piąte miejsce. dwa lata później, w sezonie 1999/2000 Legia zajęła miejsce czwarte. Gorycz odpadnięcia z pucharów potęgował fakt, że mistrzem Polski został rywal zza miedzy, czyli

drużyna stołecznej Polonii. W tym stuleciu legionistom tylko trzykrotnie nie udało się zagrać w pucharach. W sezonie 2002/2003 broniąca tytułu Legia zajęła w lidze czwarte miejsce, nie dające awansu do pucharów. Cztery lata później, w sezonie 2006/2007 scenariusz się powtórzył. Obrońcy mistrzowskiego tytułu zajęli trzecie miejsce, zazwyczaj premiujące do pucharów. Ale z uwagi na słabsze wyniki polskich klubów i spadek w rankingu, tym razem mniej polskich zespołów kwalifikowało się do europejskich rozgrywek. Sezon 2009/2010 był jak dotąd ostatnim, gdy Legia, zajmując zaledwie czwarte miejsce w lidze nie zakwalifikowała się do europejskich rozgrywek. Od 2011 roku legioniści grają już w Europie regularnie. Oby w tym roku, mimo problemów, podtrzymali serię!

L SIATKÓWKA

Projekt w Katowicach

W niedzielę, 12 grudnia br. o godzinie 17.30 w Katowicach Projekt Warszawa zagra z dziesiątym w tabeli Plus Ligi siatkarzy GKS. Po jedenastu kolejkach Projekt z 24 punktami zajmuje trzecie miejsce w tabeli. W ostatniej kolejce warszawscy siatkarze wygrali u siebie z Aluron CMC Wartą Zawiercie 3:1. Pierwszy set goście wygrali 33:31. W kolejnych lepsi byli podopieczni Andrei Anastasiego, wygrywając 25:23, 25:19, 26:24.

L FUTSAL

AZS vs Dreman, Legia vs LSS

Tydzień temu w derbach Warszawy Legia przegrała w spotkaniu Statscore Ekstraklasy Futsal z AZS UW Wilanów Warszawa 2:7 (1:3). Legioniści zajmują w tabeli dziesiąte miejsce, z dorobkiem 14 punktów. AZS UW awansował na miejsce siódme, zgromadził 17 punktów. W sobotę, 11 grudnia o 19.00 AZS UW zagra u siebie z Dreman Opole Komprachocice. Legioniści w niedzielę, 12 grudnia o 18.00 zmierzą się w Łęborku z miejscowym LSS.

L PIŁKA NOŻNA

Końca kryzysu nie widać

Chociaż gra w niedzielny mecz w Krakowie była lepsza niż w dwóch poprzednich, wygranych meczach, Legia uległa w Krakowie Cracovii 0:1. Mistrzowie Polski zaczęli z animuszem, przeważali. Swoje okazje mieli Luquinhas i Skibicki, ale kapitalny mecz rozgrywał w bramce gospodarzy Karol Niemczycki. W 20 minucie w jednej z nielicznych akcji Cracovii Pelle van Amersfoort pokonał Artura Boruca. W 67 minucie bramkarz Legii kapitalnie obronił strzał Rivaldinho. Końcówka meczu to nieskuteczne ataki Legii oraz kontry Cracovii. Wynik nie uległ już zmianie. Punkty niestety zostały w Krakowie. Cracovia zajmuje w lidze dziesiąte miejsce. Legia znajduje się w strefie spadkowej. Końca kryzysu nie widać.